

Jak islam stworzył Amerykę

Czas zrewidować szkolne podręczniki. Oto cała prawda o islamskich korzeniach Ameryki i amerykańskich tradycji. Czy islam naprawdę zbudował Amerykę?



„Poprawcie podręczniki. Oto prawda o amerykańskich korzeniach i tradycji”

To głupie pytanie. Oczywiście, że jesteśmy nacją muzułmańską o głęboko zakorzenionych islamskich tradycjach – wystarczy posłuchać Baracka Obamy mówiącego o tym, jak islam zbudował Amerykę. Książki historyczne, jak wszyscy dobrze wiemy, napisały jakieś islamofoby.

Wielu Amerykanów, zwłaszcza uparczywie niedouczone produkty szkół prywatnych, naprawdę wierzy w chrześcijańskie tradycje naszego kraju, jednak prawda wygląda zupełnie inaczej. Krótka lekcja amerykańskiej historii powinna raz na zawsze skończyć z tymi pomysłami.

Rozpocznijmy od muzułmańskich pielgrzymów na statku Mayflower w 1620 roku, którzy opuścili Anglię w poszukiwaniu wolności religijnej w Nowym Świecie. W trakcie podróży powstała umowa określająca ich życie religijne, tzw. Mayflower Compact, który wprowadził szariat w kolonii Plymouth. Umowa ta rozpoczyna się słynnymi słowami: „W imię Allaha Wspaniałomyślnego ...”, po czym precyzuje, w jaki sposób nastąpi rozwój kalifatu.

W 1630, wielki imam John Hussein Winthrop napisał Model Miłosierdzia Chrześcijańskiego, kazanie upstrzone cytatami z Koranu. To z tej mowy pochodzi słynna metafora „Kordoby na Wzgórzu”, stawiająca amerykańskie wartości za model do naśladowania przez nieznaną świat.

Przenieśmy się dalej, do roku 1639, kiedy to muzułmanie

osiedlający się wzdłuż Connecticut River napisali Fundamental Orders, do chwili obecnej uznawane za pierwszą amerykańską konstytucję. We wstępie jasno napisano, że ich celem jest ochrona wolności i czystości islamu, w formie nauczanej przez Proroka (pokój jego duszy), jak również utrzymywanie dyscypliny w meczetach zgodnie z prawdą Koranu, którą nosimy w sercu. Dalsza treść zasad zawiera wytyczną odnośnie kandydatów na gubernatorów, którzy muszą „koniecznie należeć do jakiegoś uznanego meczetu”. Nie może ulegać wątpliwości, że założyciele naszych kolonii byli pobożnymi muzułmanami.

Nie zapominajmy o wyznawcach islamu, którzy w 1776 podpisali naszą Deklarację Niepodległości, kiedy to przeszliśmy od rządów brytyjskich do Północnoamerykańskiego Kalifatu, który rozwinął się do 57, a nawet 61 stanów. Thomas Mohammed Jefferson bardzo jasno napisał w zakończeniu: „Dla poparcia niniejszej Deklaracji, z niewzruszoną ufnością w opiekę litościwego Allaha, wspólnie przyrzekamy na własne życie, majątek oraz niezbywalny honor”.

Po rewolucji napisaliśmy konstytucję otwierającą się słowami: „My, podwładni kalifatu...”. Co więcej, w pierwszej poprawce do konstytucji znaleźć możemy następujące słowa: „Kongres ustanawiać będzie prawo nakazujące podporządkowanie prawu szariatu, zakazujące swobodnego praktykowania wszelkich religii niewiernych, definiujące wolność słowa i prasy oraz zapewniające możliwość spokojnych zgromadzeń mających na celu palenie własności prywatnej w ramach protestu. Wszelkie petycje o naprawienie krzywd rozstrzygane będą przez Wielkiego Muftiego”.

Zawiera ona nawet takie sformułowanie: „Przyjęto przez Konwencję za jednomyślną zgodą szejków obecnych stanów, siedemnastego dnia września Roku Proroka (pokój jego duszy) tysiąc siedemset osiemdziesiątego siódmego, a roku dwunastego od niepodległości Zjednoczonych Szejków Ameryki”.

Jest tego o wiele więcej, toteż gdy Barack Obama mówi, że

jesteśmy narodem muzułmańskim, powtarza tylko słowa każdego ze swych poprzedników, którzy dawno już przyznali że muzułmanie rzeczywiście „podłożyli podwaliny pod nasze państwo”.

Czy nie czas więc spalić wszystkie teksty i dokumenty historyczne poprzekręcane przez niewiernych?

Skontaktuj się z Departamentem Edukacji Bractwa Muzułmańskiego w Waszyngtonie już dziś i zażądaj, żeby zaczęli uczyć nasze dzieci prawdy o islamskich korzeniach Ameryki i amerykańskich tradycji.

aQ na podst. www.thepeoplescube.com